

MOJE MIASTO



Nakład 10.000 egz.

www.mojemiasto.slupsk.pl

Nr 14 (108) 19 lipca 2007

ISSN 1644-4507



Motto

Jest tylko jeden sposób, aby czuć się dobrze: należy nauczyć się być zadowolonym z tego, co się otrzymało, a nie dążyć do tego, czego akurat nie ma.

Theodor Fontane

Za chwile igrzyska



str. 2.

Słupscy sportowcy



str. 3.

Felietony



str. 4.

Kobylnica



str. 5.

Wspomnienie



str. 6.

Czar słowa



str. 7.

Drodzy Czytelnicy!

Dziś oddajemy w Wasze ręce przedigrzyskowy numer Mojego Miasta. Objętościowo lżejszy (bo liczący tylko 8 stron), jednak już niebawem Wam to wynagrodzimy. Od 29 lipca codziennie będziemy Was raczyli Moim Miastem pod postacią Słupskiego Kuriera Igrzysk Polonijnych. Znajdziecie w nim najświeższe informacje ze stadionów, bieżni i ... plotki z życia towarzyskiego Polonusów. Zapraszamy do lektury: codziennie od 29 lipca przez 8 dni!

REKLAMA

www.oktanpomorze.pl

OKTAN **Stacje paliw**

Słupsk
Wrocławska 45
tel. 059/842-55-32

Słupsk
ul. Westerplatte 7
tel. 059/848-10-63

Słupsk
ul. Portowa 10
tel. 059/846-86-65

Trzebielino
tel. 059/858-02-49

Nowa Dąbrowa
Nowa Dąbrowa 1 B
tel. 059/811-34-78

Sprzedaż
detaliczna i hurtowa
paliw

Dystrybucja
oleju napędowego
i opałowego

REST www.rest.com.pl

MEBLE
WYPOSAŻENIE WNĘTRZ
MEBLE BIUROWE I HOTELOWE
USŁUGI TAPICERSKIE

tel. 059 842 98 18 ul. Nad Śluzami 33
kom. 0 508 161 152 76-200 SŁUPSK

„Moje Miasto”
...lekarstwem na nudę

Ukazujemy się
co
drugi czwartek

czytaj nas także
w internecie

www.mojemiasto.slupsk.pl

Gotowi...? Start!



Ponad 20 konkurencji, ponad 1000 uczestników z ponad 20 krajów - w Słupsku kończą się przygotowania do wielkiej imprezy sportowej. 28 lipca rozpoczną się w naszym mieście XIII Światowe Igrzyska Polonijne.

Toruń, Olsztyn i Jarocin. Wszystkie objechałem, spotkałem się z władzami, zobaczyłem przygotowane przez miasta prezentacje, obiekty, bazę. Według wcześniej ustalonej punktacji Słupsk i Toruń zdobyły taką samą ilość punktów. Wspólnota Polska wybrała Słupsk, Senat także poparł tę kandydaturę i tak oto będziemy świadkiem światowej imprezy właśnie tutaj. Wierzę, że wzbudzi ona zainteresowanie wśród mieszkańców, turystów, a uczestnicy Igrzysk będą bardzo zadowoleni z przyjęcia i organizacji.

Z Adamem Bekiszem organizatorem ze strony Wspólnoty Polskiej rozmawia Katarzyna Kwiatek

- **Zaczęliśmy odliczanie: do Igrzysk pozostało 10 dni. Czy wszystko gotowe i dopięte na „ostatni guzik”?**

- Teoretycznie tak. Ostatnie podpisy, ostatnie uzgodnienia. Praktycznie do zrobienia pozostały jeszcze drobniaki. Nie jest jeszcze na przykład gotowa flaga igrzyskowa. Chcemy stworzyć nową tradycję: przekazywania jej następnemu miastu, które będzie organizatorem Igrzysk. Flagą jest w przygotowaniu: ze Słupska trafi do Torunia.

- **Toruń rywalizował ze Słupskiem o organizację Igrzysk w tym roku. Wygrał Słupsk. Co przeważało?**

- Chęć organizacji imprezy zgłosiły cztery miasta: Słupsk,

umieć śpiewać, żeby wziąć udział w przeglądzie zespołów - to trzeba tańczyć. Ze sportem jest inaczej. My nie stawiamy specjalnych wymagań, nie żądamy wyników. Wystarczy być aktywnym sportowo i już można wziąć udział w ogólnoswiatowej imprezie polonijnej. A takie spotkanie to integracja, możliwość poznania Polaków z całego świata, różnych kultur. Poza tym to okazja do nawiązania kontaktów: bardzo różnych: od tych osobistych, po biznesowe. Wiem, że są przypadki udanej współpracy: Polak z Litwy z Polakiem ze Stanów otworzyli wspólną firmę, jeden uczestnik Igrzysk tak sobie upodobał Polskę, że otworzył w Szczecinie dyskotekę i został w kraju. Takie spotkania motywują, poddają myśl współpracy, inwestowania, dają możliwości.

- **Czy Polonusi, którzy biorą udział w Igrzyskach znają Polskę, czy też po raz pierwszy ją odwiedzają?**

- Zazwyczaj ją znają. Ich dzieci często są tutaj po raz pierwszy. Takie wyjazdy traktowane są też edukacyjnie. Na początku na Igrzyska przyjeżdżali sami zawodnicy. Potem to się zmieniło: organizatorzy dali im możliwość

przyjazdu z całym rodziną. A od dwóch lat wszyscy mogą się bawić - stworzyliśmy konkurencję pod nazwą wielobój rodzinny. Igrzyska stały się też sposobem na urlop rodzinny. Bawią się, odwiedzają kraj, w którym kiedyś mieszkali, odpoczywają. Myślę, że to bardzo pozytywne zjawisko: zamiast wyjechać na Majorę, spędzają urlop w Polsce. W tym roku Polacy i Polonusi przyjadą właśnie do Słupska.

- **A czym się różni Polak od Polonusa?**

- Takie rozróżnianie zaczęło się od Polaków ze Wschodu. Kiedyś o tym że na Litwie, Ukrainie, Białorusi są Polacy jakoś się nie mówiło. Po 1989 roku wiele się zmieniło. Odrodzili się organizacje, zaczęły funkcjonować, zaznaczać swoją obecność. Polacy ze Wschodu zaczęli także przyjeżdżać na Igrzyska. Jednak oni często nie są Polakami, którzy wyjechali z Polski, tylko Polakami, którzy tam się urodzili, a potem była zmiana granic, a oni zostali. Oni mówią, że są Polakami mieszkającymi poza obecnymi granicami. A Polonusi wyjechali z Polski. Ale i jedni, i drudzy chętnie tu przyjeżdżają.

fot. Marek Sosnowski

NASZA SONDA

Zapytaliśmy słupszczytan, co wiedzą o Igrzyskach Polonijnych i czy wiedzą, gdzie odbędą się one w tym roku?

Agnieszka Giemza



- Coś słyszałam, ale tak konkretnie to nie wiem o tej imprezie. A gdzie w tym roku ona będzie? Nie mam pojęcia!

Lucyna Wachowska



- Nie wiem, co to za impreza i nie mam pojęcia gdzie będzie!

Walenty Wojciechowski



- Nie wiem. Nic o tym nie słyszałem. Tak więc nie słyszałem też, gdzie będzie.

not. kk, fot. Jarosław Sikora

REKLAMA

Firma ANADO
producent pościeli
poleca:

- komplety pościeli
- oraz inną bieliznę pościelową (prześcieradła, poszewki).

Wykonane z kory lub flaneli (100% bawełny), zamykane na zamek błyskawiczny.

Gwarantujemy wysoką jakość użytych tkanin i wykonania.

Zapraszamy w godz.: 9.00 - 14.00.

Słupsk ul. Krzywoustego 8a

Tel. 0 501 59 47 18

Zespół muzyczny „ILUZJON”
Wesela, bale, zabawy, festyny
Grzegorz Kunda
Słupsk, ul. Szarych Szeregów 4/5
tel. 059 840 32 07
kom. 0 800 133 780
www.iluzjon.xt.pl

USŁUGI DEKARSKIE
ul. Wierzbowa 3

Firma oferuje:

Pokrycia dachowe - kompletne

Rozbiórki azbestu z utylizacją

Inne roboty dekarские

tel. (059) 842 12 77

kom. 602 635 530

Igrzyska Polonijne

Niewiele na przestrzeni lat było w Słupsku wielkich imprez sportowych. Wprawdzie posiadamy aktualnie i mieliśmy w przeszłości kilka dyscyplin sportowych na najwyższym krajowym poziomie, ba nawet na międzynarodowym. Przypomnę tutaj koszykówkę, siatkówkę kobiet, boks, badminton a na polu międzynarodowym chociażby brydż. Można by było wymienić jeszcze kilka, czy kilka-następnie dyscyplin w których nasi sportowcy osiągnęli wspaniałe sukcesy, ale przeważnie działa się to z dala od Słupska.

Początki sportu w polskim Słupsku sięgają roku 1945. Wśród przybyłych do miasta Polaków było wielu, którzy przed wojną uprawiali różne dyscypliny lub byli trenerami bądź instruktorami. Wszyscy oni byli twórcami słupskiego sportu. Sami go uprawiali, szkolili młodzież i organizowali zawody.

Nigdy w mieście nie brakowało w przeszłości i nie brakuje dzisiaj ludzi oddanych sprawie sportu, prawdziwych entuzjastów, zawodników i działaczy o niespożytej energii rywalizacji i działania.

Dlatego wśród zawodów sportowych rozgrywanych w Słupsku nie brakowało tych z najwyższej półki, meczy międzypaństwowych, rozgrywek typu mistrzostwa Polski, spartakiad, zakończenia etapów prestiżowych wyścigów itp.

Starsi mieszkańcy grodu nad Słupią zapewne pamiętają rozegrany w 1957 roku mecz piłki nożnej I ligowego zespołu austriackiego FAC Wiedeń, który rozegrał mecz

z miejscowym LKS „Gryf”, potem grali u nas „Spartak” Praga, „Spartak” Wilno, LKS Łódź, „Ferencváros” Budapeszt. Dzisiaj może nazwy tych zespołów szczególnie młodzieży niewiele mówią, ale wtedy... ho ho.

Na naszych stadionach rozgrywano również mecze międzynarodowe. Słupskiej murawy dotyczyły reprezentacje takich państw jak ZSRR, Libii, Francji, Turcji i oczywiście Polski. Wprawdzie przeważnie były to reprezentacje młodzieżowe ale zawsze. Wśród grających znajdowali się przyszli idole kibiców i reprezentanci kraju w drużynach seniorów.

Podobnie było w boksie, gdzie słupskie ringi zaliczali tacy zawodnicy jak Gołota, Michalczewski i inni równie znani.

Pamiętam zakończenie w Słupsku jednego z etapów Wyścigu Pokoju, co kiedyś było wielkim wydarzeniem. Cały Słupsk wtedy albo siedział na stadionie albo tłumnie oblegał ulice dojazdowe.

Można by długo wyliczać listę wielu wspaniałych imprez sportowych, które były rozgrywane w Słupsku. Szkoda, że nie ma wśród nas Andrzeja Szymańskiego, On wszystkie - je pamiętał i opisał.

Jesteśmy w przededniu XIII Światowych Igrzysk Polonijnych - Słupsk 2007, myślę, że spośród wszystkich rozgrywanych do tej pory od ponad 60-ciu lat zawodów sportowych te są największe. Powinniśmy my Słupszczytanie być z tego dumni.

*Andrzej Obecny
obecny@poczta.onet.pl*

MOJE MIASTO

Redaguje zespół: Zbigniew Talewski - redaktor naczelny (talewski@kaszuby.pl, najigochoy@tlen.pl),

Jarosław Sikora (jaroslaw.sikora@interia.pl),

Teresa Wojtaś (tereska55@poczta.onet.pl), Katarzyna Kwiatek (k.kwiatek@mojemiesto.slupsk.pl)

Stale współpracują: Wiesław Ciesielski, Jolanta Krawczykiewicz, Kamil Nagórek, Jan Maziejuk,

Andrzej Obecny, Iwona Poźniak, Mieczysław Szefer, Sonia Tybora, Wojciech Zaidler.

Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „Moje Miasto”

Biuro Reklamy: tel. 0 609 781 705,

reklama@mojemiesto.slupsk.pl

Adres redakcji: 76-200 Słupsk, ul. Tuwima 22 a

tel. 0 503 063 218

E-mail Redakcji: redakcja@mojemiesto.slupsk.pl

Druk: Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o. o. Oddział Prasa

Bałtycka Gdańsk ul. Połęże 3

Wydawca i redakcja nie ponoszą odpowiedzialności

za treść reklam, ogłoszeń oraz listów i opinii Czytelników.

Nie zwracamy tekstów nie zamówionych. Redakcja zastrzega sobie również prawo do skracania i opracowania tekstów nie zamówionych.

Znak graficzny i wszelkie prawa zastrzeżone.

Słupscy olimpijczycy

W przededniu XIII Światowych Igrzysk Polonijnych warto zajrzeć do historii słupskiego sportu i przypomnieć sylwetki sportowców związanych z naszym miastem, którzy zostali mistrzami olimpijskimi lub mogą poszczycić się udanymi startami w Igrzyskach Olimpijskich. Oto oni:

Aleksander Antkiewicz



- przydomek „Bombardier z Wybrzeża”, trener, pierwszy polski medalista olimpijski w boksie (Londyn, 1948); w wadze piórkowej w eliminacjach pokonał na punkty Leona Tranięgo (Filipiny) i Garcję Arcilę (Peru). W ćwierćfinale zwyciężył Bung Nan SU (Korea), a w półfinale przegrał z Ernesto Formentim. W pojedynku o 3 miejsce wygrał z Francisco Nunezem (Argentyna), zdobywając brązowy medal. Było to historyczne wydarzenie (13 sierpnia 1948) dla polskiego olimpiizmu i naszego boksu: pierwszy po II wojnie światowej i jedyny w Londynie (1948) medal olimpijski Polaków oraz pierwszy medal olimpijski dla naszego pięściarstwa. Stał się on początkiem dalszych wspinających zwycięstw, które przyniosły w XX wieku osiem (8) złotych medali (Chychła, Paździór, Grudzień, Kulej (2), Kasprzyk, Szczepański, Rybicki).

Kazimierz Adach



- nauczyciel, trener, „król Słupska”, jeden z najlepszych polskich pięściarzy wagi lekkiej, brązowy medalista olimpijski z Moskwy (1980) w wadze lekkiej; w eliminacjach pokonał przez rsc w II rundzie Bouna Sonthamphona (Laos) oraz

wygrał 5:0 z Omari Golayalą (Tanzania), w ćwierćfinale zwyciężył przez rsc w III rundzie Floriana Livadaru (Rumunia), a w półfinale przegrał 0:5 z Angelem Herrera (Kuba), zdobywając brązowy medal.

Ryszard Czerwiński



- technik motorzysty, pięściarz klubów szczecińskich, olimpijczyk z Moskwy (1980) w wadze koguciej; w pierwszej kolejce pokonał przez ko. w I rundzie Firmina Abissiego (Benin), w drugiej przegrał 0:5 z Dumitru Cipere (Rumunia).

Jan Dydak



- przedsiębiorca, jeden z największych talentów w historii polskiego boksu, brązowy medalista olimpijski z Seulu (1988) w wadze półśredniej; w walkach eliminacyjnych pokonał kolejno 4:1 Jose Garcję (Wenezuela) i Humberto Arandę (Kostaryka), w ćwierćfinale wygrał także 4:1 z Nigeryjczykiem Adewilem Adgebusim, a w półfinale nie stanął do walki z Robertem Wangilą (Kenia), zdobywając brązowy medal (Kenijczyk został potem mistrzem olimpijskim).

Bogusława Olechnowicz

- ogrodnik, policjantka, mistrzyni Polski i Europy w judo, olimpijka z Barcelony (1992) w wadze lekko-średniej 61 kg; w pierwszej kolejce przegrała z D.



Bell (W. Brytania) i odpadła z konkurencji.

Robert Kraskowski



- technik mechanik, strzelec (broń długa) Gryfa Słupsk i Legii Warszawa, wielokrotny mistrz i rekordzista Polski, dwukrotny mistrz Europy (1991), zwycięzca Pucharu Świata (1992), olimpijczyk z Barcelony 1992 r. (karabin pneumatyczny 60 strzałów, 10 m - w eliminacjach zajął 13 - 17 m. z wynikiem 588 pkt., odpadł z konkurencji) i Atlanty (1996): karabin małokalibrowy 3x40 strzałów z 3 postaw leżąc, kłęcząc, stojąc, zajął 22 - 23 miejsce z wynikiem 1162 pkt., odpadł z konkurencji; karabin małokalibrowy 60 strzałów z pozycji leżącej - w eliminacjach zajął 11 - 19 miejsce z wynikiem 595 pkt., odpadł z konkurencji; karabin pneumatyczny 60 strzałów - w eliminacjach zajął 30 - 31 miejsce z wynikiem 583 pkt., odpadł z konkurencji.

Jan Huruk

- technik, maratończyk ze Słupska, olimpijczyk z Barcelony (1992): 7 miejsce na 112 startujących z czasem 2:14.32.0.

Mirosława Sagun-Lewandowska - mistrzyni Polski w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, dwukrotna mistrzyni Europy, uczestniczka Olimpiady w Barcelonie (1992) - pistolet



pneumatyczny 40 strzałów, 10 m - w eliminacjach zajęła 7 miejsce z wynikiem 381 pkt.; 8 m. w finale z wynikiem 477.8 pkt. i Sydney (2000): pistolet pneumatyczny 40 strzałów, 10 miejsce na 45 startujących z wynikiem 379 pkt. Zawodniczka (181 cm, 69 kg), specjalistka w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, reprezentantka Gryfa Słupsk i Legii Warszawa (kariera sportowa od 1985). Po kilku latach pracy (1989) została dwukrotną mistrzynią świata juniorek w Sarajewie i w tym samym roku zdobyła brązowy medal ME w Kopenhadze Mistrzyni i rekordzistka Polski w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego. W konkurencji seniorek zdobyła: dwukrotnie tytuł mistrzyni Europy 1998 Tallinn, 2000 Monachium, wicemistrzostwo Europy 1997 Warszawa i 3-krotnie była brązową medalistką ME 1994 Strasbourg 1998 Tallinn.

- Warto zaznaczyć, że Mirosława Sagun - Lewandowska wróciła do macierzystego klubu strzeleckiego Gryf Słupsk i jest w tej chwili jedyną słupszczanką, jedyną zawodniczką ze wszystkich klubów działających na terenie Słupska, która ma pewną nominację na Olimpiadę w Pekinie w 2008 roku. Można powiedzieć, że kariera Mirosławy Sagun - Lewandowskiej zatoczyła koło - wyjaśnia Piotr Wszulkowski, UM w Słupsku - W przygotowaniu jest wniosek o stypendium Prezydenta Miasta Słupska dla tej zawodniczki. Bardzo cieszy nas to, że tak wielkiej klasy sportsmenka wróciła do naszego miasta, by tu szkolić młodzież i przekazywać jej nie tylko wiedzę strzelecką, ale też kształtować charakter młodych sportowców.

Przygotowała: Iwona Poźniak

Koordynator

Stefek Infanter boss Instytutu Oceanicznego niechybnie przejdzie do historii. Zapewne będą o nim pisać różne kroniki i różne anonimy. Najbardziej zasłynie z polityki kadrowej i inwestycyjnej. Wiele śmiałych pomysłów i bezpretensjonalnych przysporzy mu sławy nie tylko na Wybrzeżu ale i w głębi łądu.

Ostatnio podjął niezrozumiałą dla maluczkich decyzję zatrudnienia koordynatora do spraw inwestycji. Został nim dziarski 69 letni Jan Edwardowski ksywa Sokrates - ze względu na bystry starożytny umysł. Nigdy w historii Instytutów Oceanicznych na całym świecie nie zatrudniano koordynatorów inwestycji. Stefek jest prekursorem.

Jan Edwardowski członek PRL-u (Partii Rodzinno Ludowej) jest byłym izbowym i byłym przewodniczącym Komitetu Kontrolnego Miejscowej Izby. Na stanowisko zaproponowane mu przez Infanterę Stefka nadaje się jak najbardziej. Pasuje jak ulał do pracującego w Instytucie Oceanicznym kolektywu. Wszystkie tam pracujące chłopcy znają się od dawna, sprzyja to wspaniałej atmosferze w pracy, podobnej do tej panującej na zebraniach partyjnych w PRL-u. Powstaje swoiste współzawodnictwo pracy wyzwajające kapitalne pomysły inwestycyjne. Wszystkie je będzie koordynował Janek Edwardowski.

Pierwszym jego zadaniem będzie przesunięcie sezonu letniego na miesiące późniejsze. Związane jest to z rurami na plaży i pogłębianiem dna, za które odpowiedzialny jest sam Nizinny -

pomocnik Stefka Infanter. Na pogłębianiu dna Nizinny zna się jak najbardziej. Proponowane są dwa terminy przesunięcia sezonu. Albo na październik i listopad albo jeszcze bardziej śmiały - na styczeń i luty.

Janek proponuje ten drugi. Są niebywałe jego zalety, które Sokrates ujął w prosty sposób. Po pierwsze - w tym czasie ocean jest zamrożony i nie ma dostępu do dna, więc inwestycji nie można realizować. Po drugie - jest zastój wśród miejscowego biznesu, gdyż skoro budki z goframi były zamknięte to wczasowicze nie przyjeżdżali, trzeba to zmienić co pobudzi gospodarkę wczasową. Po trzecie - w miesiącach lipiec i sierpień są żniwa więc elektorat i tak nie ma czasu na wczasowanie, a solidarne państwo zobowiązuje. Liberałowie i komuchy niech jadą na Kanary. Po czwarte - nie będzie tłoku przy budkach z lodami. Po piąte - nie lubię ciepłej wódki i spoconych bab. Tak na koniec zażartował Janek na zupełnie obiektywnym konkursie, gdy ubiegał się o stanowisko koordynatora i przedstawiał swój pomysł na inwestycje oceaniczne. A jak się nie będzie podobało to zawsze Stefek Infanter może się pogniewać i nie będzie takiej lub innej burmistrzynie dna pogłębiał - zakończył Janek. Wizja Janka przypadła do gustu komisji konkursowej w osobie Romka Fasoli i Stefkowi. Najbardziej Stefkowi podobało się po piąte. Poza tym Stefkowi podobał się ten młody w średnim wieku tryskający pomysłami fachowiec. W końcu stawia na młodość.

Halina Przybyłko

REKLAMA

OBNIŻKA CEN!

DZIEŃ	GODZINA	10.00-16.00	16.00-2.00
PON.-CZW.		35 zł	49 zł
PT.-SOB.		49 zł	59 zł
NIEDZIELA		59 zł	59 zł

BOWLING i RESTAURACJA U WIKINGA

poniedziałek-czwartek
godz. 9.00 - 24.00
piątek-niedziela
godz. 9.00 - 2.00



ul. Garncarska 19, Słupsk (Interflor)

Pis-owi opada

PiS na swoich sztandarach ma prawo i sprawiedliwość ale jest to zmyłka dla naiwnych. Dobrze, że łatwowiernych ubywa.

Świadczą o tym liczne sondaże. Jest ich wystarczająco dużo aby były wiarygodne. Partia Kaczyńskich razem z „przystawkami” - LPR i Samoobroną wybory do parlamentu zakończyły sumarycznym poparciem 46%. Dzisiaj rządząca trójka ma poparcie w granicach 28%. Myślę, że będzie jeszcze gorzej.

Ciekawe, że sojusznikom PiS-u poparcie spadło do granicy błędu statystycznego, natomiast utrzymuje się nadal w miarę wysokie dla Prawa i Sprawiedliwości. Znawcy tematu mówią o przepływie elektoratu LPR-u i Samoobrony na korzyść partii Kaczyńskich. Skąd my to znamy? Jasno więc

z tego wynika, że PiS pożarł przystawki i szykuje się do głównego dania.

Czyżby tym daniem była Platforma Obywatelska?

Matematyka z zakresu drugiej klasy szkoły podstawowej mówi, że tak. Innego wyjścia nie ma. Nie należy się jednak śpieszyć. Do tego dziejowego zdarzenia trzeba „naiwny lud” przygotować.

Scenariusz takich poczynań będzie prosty. Zresztą jest on realizowany od dwóch lat i tutaj nic się nie zmieni. Strach, to jest lekarstwo PiS-u na przedłużenie swoich rządów realizujących „naprawę państwa” lub jak ktoś woli „odnowę moralną”.

Do realizacji tego celu rządząca partia ma już zdawałoby się wystarczające narzędzia. Dwa podstawowe to CBA i prokuratura, które już

działają na zapotrzebowanie. Haki na tych co potrzeba znajdują się w odpowiednim czasie i wcale nie jest to wtedy kiedy wykryto przestępstwo. Do narzędzi wspomagających „naprawę państwa” lub jak ktoś woli „odnowę moralną” możemy dzisiaj również zaliczyć ABW, IPN, NIK, uslužne media w tym publiczne oraz inne urzędy opanowane przez swoich. Skąd my to znamy?

Aby przygotować konsumpcję PO trzeba będzie powtórzyć to co zrobiono z innymi.

Najpierw będzie więc „artylerijskie przygotowanie ataku” - uczynne media urczą nas informacjami o skorumpowanych kolegach Donalda Tuska. Swoją wiedzę czerpać będą ze skarbnicy prawdy IPN-u i „oddziałów rozpoznawczych” czyli CBA. Następnie odbędzie się wojna psychologiczna i tutaj



można liczyć na ABW i ich kamerzystów. Zapewne twardejle z PO podobnie jak inni okażą się tytanami na glinianych nogach i będą pękać. Wtedy z pomocą przyjdzie im znana powszechnie mądrość „jeżeli nie możesz wroga pokonać zaprzyjźnij się z nim”.

Wszystko więc wydawałoby się proste, gdyby nie to, że PiS-owi opada i chyba jest to zjawisko trwałe. Jedyny ratunek w „Wunderwaffe” ale i to jak pamiętamy też nie pomogło.

Andrzej Obecny
obecnypoczta.onet.pl

Słowo na Niedzielę ks. Wojciecha

22 lipca 2007 - 7. niedziela po Trójcy Św.

Wybrałem cię sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię. Jer. 1,5

Prorok Jeremiasz w chwili swego wybrania miał ok. 23 lata. Ten młody człowiek dopiero wchodził w dorosłe życie. Nie był też wyrazistą postacią na tle innych, a przynajmniej się za taką nie uważał. Na słowo powołania na proroka odpowiedział: „Ach, Wszechmocny Panie! Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody”. Chciał prawdopodobnie Boga zniechęcić, zasugerować mu, żeby szukał proroków w innych, bardziej wyształconych i kompetentnych kręgach. Bóg wyjaśnia jednak młodemu Jeremiaszowi, że wybrał go sobie, zanim go utworzył w łonie matki, zanim się urodził, poświęcił go i przeznaczył go na proroka narodów. W ten sposób daje mu do zrozumienia, że ten wybór jest nieodwołalny i ostateczny i że żadne wymówki, tłumaczenia nie mają sensu. Jednocześnie Bóg daje Jeremiaszowi poczucie bezpieczeństwa i opieki, bo wie, że misja, do której go posyła nie jest łatwa, a że nieraz będzie mówił rzeczy, które niekoniecznie spodobały się jego słuchaczom. Jego zadaniem będzie wskazywanie na błędy i nadużycia i wzywanie do ich naprawy. Bóg jasno mówi, że dla niego nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli On pobłogosławi, to wszystko potoczy się dobrze, choć nie koniecznie tak jak my sobie wymyślimy i zaplanujemy. Pamiętajmy, że w Modlitwie Pańskiej mówimy: „bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi...” jak łatwo to powiedzieć, a jak nieraz trudno nam tę Bożą wolę przyjąć... Bóg przez historię powołania Jeremiasza na proroka uświadamia nam, że nie uznaje żadnych wymówek, typu: jestem za młody, jestem za stary, nie mam czasu, bo mam rodzinę, nie mam czasu bo ciężko pracuję, nie mam czasu, bo właśnie leci mój ulubiony program w telewizji... kiedy On mówi: „Idź, mam dla ciebie zadanie”, nie możemy się ociągać. On doskonale zna nasze możliwości i nigdy nie powierzy nam czegoś co będzie ponad nasze siły. Amen.

29 lipca 2007 - 8. niedziela po Trójcy Św.

Bracia moi, nie czyncie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Jezusa Chrystusa, naszego Pana chwały. Jak. 2,1

W niektórych społeczeństwach po dzień dzisiejszy istnieją tzw. kasty. Ten system podziału społeczeństwa polega na przyporządkowywaniu ludzi do ściśle określonej grupy charakteryzującej się konkretnymi cechami. Przynależność do jakiejś kasty najczęściej dziedziczy się po rodzicach i zmiana w tym względzie jest prawie niemożliwa. Nie są dopuszczane np. śluby osób należących do różnych grup kastowych. Nikt z wyższej kasty nie chce, a czasami nawet nie może zniżyć się do niższej, bo oznaczałoby to tyle co stać się człowiekiem drugiej kategorii. Człowiek od samego początku, dążył do tego aby być lepszy od drugiego, aby uchodzić za bardziej mądrego i zaradnego. Wszystko miało swój początek w ogrodzie Eden, gdzie człowiek chciał zrównać się z Bogiem i posiadać moc poznawania dobra i zła. Niestety, nam często trudno jest pojąć i zrozumieć Boże myślenie, w naszą naturę niejako wpisane jest dzielenie ludzi na różne kategorie. Poprzez takie myślenie tworzymy stereotypy. Jako kościoły chrześcijańskie także nie jesteśmy wolni od takiego myślenia. Te same czynniki, które działały u naszych prarodźców, a więc chęć dorównania Bogu w jego mądrości, zazdrość, chciwość i obłuda, jaką wykazywał się człowiek na przestrzeni dziejów doprowadziły do sytuacji jaką mamy dzisiaj. Podzielone chrześcijaństwo i to tylko dlatego, że człowiek bardziej słucha ludzi niż Boga, dlatego, że człowiek zaczął polegać na swojej mądrości a odsunął Boże Słowo na dalszy plan, albo zupełnie o nim zapomniał. Jakże często traktujemy ludzi należących do innej wspólnoty za gorszych, nie potrafiąc często przedstawić racjonalnych dowodów takiego myślenia. Inny niż większość, to nie znaczy że gorszy! Mówiący innym językiem to nie znaczy że gorszy! Należący do innego kościoła, to nie znaczy że gorszy! Mający inny kolor skóry, to nie znaczy że gorszy! Jeśli chodzi o wyznawanie wiary w Chrystusa, te czynniki nie mogą mieć żadnego znaczenia. Amen.

wczoraj **SŁUPSK**

dzisiaj



Fot. Jan Maziejuk



SONDA

Zapytaliśmy słupszczyzan, z czym kojarzy im się nazwa Polimeni?

Magdalena Skrzypczak



- Ostatnio nieczęsto jestem w Słupsku, bo studiuje, jednak zaraz... Coś słyszałam i czytałam. To ta firma co buduje Galerię Słupsk? Prawda? Rodzina mi mówiła i pokazywali zdjęcia. Głośno o tym, bo takiej budowy w mieście jeszcze nie było. Wzbudza więc ona emocje zarówno tych, którzy pamiętają wszystkie słupskie budowy, jak i dzieci, które kochają wielkie koparki i dźwigi. A ja, ponieważ budowy nie widzę codziennie, mogę powiedzieć, że widać postępy.

Ryszard Kryński



- Polimeni to inwestor, który buduje Galerię Słupsk, gdzie niebawem będziemy robili zakupy. Mam nadzieję, że centrum będzie tak ładne i funkcjonalne, jak zakładają to projekty. Bo te są imponujące, podobnie jak budowa. Zresztą nic dziwnego. Z tego co wiem, to Polimeni jest specjalistą od budowy nieruchomości. Jak już powstanie Galeria to może wynagrodzi nam wszystkim (a przede wszystkim kierowcom) trudności związane z budową. Ale to już inna sprawa: budowa wykazała, że obwodnica jest niezbędna.

Urszula Stocka



Oj kojarzy się, kojarzy. Z budową, tą przy... ul. Tuwima. Na zdjęciach widziałam, że obiekt, który tam powstanie będzie ładny i funkcjonalny. To dobrze, bo chyba niepotrzebne nam są kolejne hipermarkety, które wyglądają jak pudełka. A Polimeni to firma, która buduje Galerię, tak? Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem i rzeczywiście będzie to centrum handlu i rozrywki, to na pewno tam pójdę. Jeśli będzie panował tam „klimat” to na pewno będę częstszym gościem. Przekonamy się jak otworzą.

not. (kk) fot. Jarosław Sikora

WYRÓŻNIENIE DLA KOBYLNICY

Park im. „Pierwszych Mieszkańców Kobylnicy” został wyróżniony w konkursie na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną.



Park w kobylnicy na wystawie w Pasażu Wiecha.

13 czerwca odbyła się ceremonia wręczenia nagród I edycji konkursu Towarzystwa Urbanistów Polskich na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w Polsce. Nagrody przyznano w trzech kategoriach: W kategorii „Przestrzeń zielona” zwycięzcą został Park spacerowo - wypoczynkowy nad Opływem Motławy (Gdańskie Planty). Nagrodę tę przyznano za uzyskanie synergicznych efektów powiązania atrakcyjnego programu rekreacyjnego, z układem o najwyższych walorach kulturowych, przy wykorzystaniu profesjonalnego warsztatu konserwacji zabytków. W kategorii „Zrewitalizowana przestrzeń publiczna” zwycięzcą został Plac Nowy Rynek w Łowiczu. Nagrodę przyznano za udaną, uwzględniającą walory historyczne modernizację płyty Nowego Rynku, a zwłaszcza za: przywrócenie usługowo-handlowej i zachowanie rekreacyjnej funkcji Rynku. W kategorii „Nowokreowana przestrzeń publiczna” nagrodę odebrał Joao Carlos Pereira Xavier dyrektor firmy Apsys za Rynek Manufaktury w Łodzi. Nagrodę przyznano za wykreowanie nowej atrakcyjnej przestrzeni publicznej w obrębie zabytkowego zespołu pofabrycznego. Przyznano również trzy wyróżnienia: **Bulwar Nadwiślański w Tczewie**, za kompleksowe podejście do rozwoju przestrzeni publicznej miasta i umiejscowienie bulwaru w szerszym kontekście i wzorowy sposób wykorzystania środków unijnych. **Modernizacja ulic w ciągu drogi krajowej nr 4 w granicach administracyjnych gminy-miasta Rzeszowa**, za rozwiązanie przekraczające powszechne standardy kształtowania układów komunikacyjnych. oraz **Park w Kobylnicy im. „Pierwszych Mieszkańców Kobylnicy”**, za nowatorskie rozwiązanie - stworzenie parku krajobrazowego, ukształtowanego z dużą inwencją i kulturą. Przyczynia się on do integracji społeczności lokalnej, propagując zarazem właściwe wzory użytkowania przestrzeni oraz pożądane kierunki rozwoju kultury lokalnej, we wszystkich jej aspektach. Zwycięzcom dyplomy wręczał Minister Budownictwa Andrzej Aumiller oraz Prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich prof. dr hab. Tadeusz Markowski. W ceremonii udział wzięła również Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa, pani Elżbieta Janiszewska - Kuropatwa i Dyrektor Departamentu Ładu Przestrzennego i Architektury MB, pani Elżbieta Szelińska. Wydarzenie, które odbyło się w Domu Dziennikarza w Warszawie, połączone było z debatą o przestrzeniach publicznych Warszawy i Mazowsza i zgromadziło ponad stu dwudziestu obserwatorów i słuchaczy. Ostatnim etapem, podsumowującym konkurs, była dwutygodniowa, plenerowa wystawa prac zgłoszonych do konkursu. w Pasażu Wiecha w Warszawie.

Tomasz Włodkowski

WYMIANA MŁODZIEŻY

Każdego roku w ramach współpracy z zaprzyjaźnionymi gminami i miastami nasza Gmina bierze udział w wymianie młodzieży. W ramach tej współpracy 46 dzieci z Gminy Kobylnica wyjechało w lipcu razem z opiekunami do zaprzyjaźnionego Kościeliska, gdzie w pięknym stylowym domku góralskim spędzą całe dwa tygodnie. Gospodarze zorganizowali dla nich szereg imprez sportowo - rekreacyjnych. Jednak na pewno największym powodzeniem



Pamiątkowe zdjęcie przed wymarszem w góry.

będą się cieszyć piesze wycieczki w góry. Z rewizytą natomiast przyjechały do Kobylnicy dzieci z Dzianisza i Witowa z Gminy Kościelisko. Spędzą u nas również dwa tygodnie. W pierwszym dniu młodych Górali przywitała jeszcze słoneczna Ustka. Szkoda, że prognoza pogody na najbliższy tydzień nie będzie sprzyjać słonecznej kąpieli. Można mieć tylko nadzieję, że atrakcyjne wycieczki do ciekawych miejsc naszego województwa wynagrodzą kolonistom brak możliwości plażowania. W ramach wymiany międzynarodowej Kobylnica gościć będzie w sierpniu młodzież z Łotwy i Estonii. Również w tym samym miesiącu na zaproszenie burmistrzów z Valgi w Estonii i Valki na Łotwie przebywać będzie 40 uczniów i studentów z Gminy Kobylnica. Młodzież z naszej Gminy w trakcie zagranicznego pobytu weźmie udział w spotkaniach z miejscową młodzieżą, podczas których omawiać będzie sprawy związane z patologiami społecznymi. Wymiana młodzieży organizowana przez miasta i gminy partnerskie jest najlepszą formą na przełamanie istniejących barier czy stereotypów.

Tomasz Włodkowski



Ustka przywitała górali jeszcze ładną pogodą.

WÓJT GMINY KOBYLNICA ogłasza nabór na wolne stanowisko pracy ds. drogownictwa

Wymagania niezbędne:

- wykształcenie średnie lub wyższe budowlane,
- co najmniej 2 letni staż pracy,
- dobra znajomość obsługi komputera,
- obywatelstwo polskie,
- pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystania z pełni praw publicznych,
- kandydat nie może być karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz powinien cieszyć się nieposzlakowaną opinią.

Wymagania dodatkowe:

- uprawnienia budowlane - drogowe,
- znajomość ustawy Prawo zamówień publicznych,
- znajomość procedur urzędniczych,
- zawodowe kursy specjalistyczne,
- obowiązkowość,
- umiejętność pracy zespołowej,
- prawo jazdy kat. B.

Zakres wykonywanych zadań na stanowisku:

- współpraca z organami zarządzającymi drogami krajowymi, wojewódzkimi i powiatowymi oraz organami policji w zakresie zmian w organizacji ruchu drogowego i zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego,
- organizacja utrzymania i remontów dróg gminnych i obiektów mostowych,
- organizacja utrzymania i remontów infrastruktury technicznej znajdującej się w pasie drogowym,

- weryfikowanie na bieżąco potrzeb inwestycyjnych i remontowych,
- przygotowanie dokumentacji w sprawie zmiany kategorii drogi,
- prowadzenie ewidencji dróg gminnych i obiektów mostowych,
- organizacja i nadzór oraz kosztorysowanie robót wykonywanych przez pracowników wykonujących prace interwencyjne i prace społecznie użyteczne.

Wymagane dokumenty:

- życiorys (CV) z dokładnym opisem przebiegu pracy zawodowej,
- list motywacyjny,
- dokumenty poświadczające wykształcenie (kserokopie dyplomów, zaświadczeń o odbytych studiach)
- kserokopie świadectw pracy,
- kwestionariusz osobowy,
- oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych, o niekaralności, o stanie zdrowia,
- inne dokumenty poświadczające dodatkowe kwalifikacje i umiejętności (kserokopie zaświadczeń o ukończonych kursach, szkoleniach, referencje),
- kserokopia dowodu osobistego (str. 1 i 2),

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać osobiście w Urzędzie Gminy Kobylnica, ul. Główna 20, 76-251 Kobylnica - pok. Nr 13, albo pocztą na adres Urzędu z dopiskiem: „Nabór na stanowisko ds. drogownictwa”, w terminie do dnia 2007.08.10. do godz. 12.00. Aplikacje, które wpłyną do Urzędu po upływie wyżej określonego terminu nie będą rozpatrywane, a o godzinie 13.00 odbędą się rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami. Informacja o wyniku naboru będzie umieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.kobylnica.tensoft.pl> oraz na tablicy informacyjnej w budynku Urzędu Gminy. Wymagane dokumenty aplikacyjne: list motywacyjny, CV (z uwzględnieniem dokładnego przebiegu kariery zawodowej) powinny być opatrzone klauzulą: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia naboru”.

Stanisław Kądziela w piątą rocznicę śmierci

29 lipca 2007 roku będziemy obchodzili piątą rocznicę śmierci Stanisława Kądziela - Starosty Słupskiego. Czas płynie nieubłagannie i za szybko. Mamy świeżo w pamięci jego twarz, uśmiech i głos znamionujący człowieka o otwartym sercu i umyśle. Dziś z materialnych rzeczy, które o Nim przypominają są: Jego grób oraz rondo i rajd rowerowy imienia Stanisława Kądziela. W najbliższą sobotę jak co roku ponad sto osób siądzie na rowery i spod Starostwa Powiatowego na ulicy Szarych Szeregów „popedałuje” szlakiem Domów Pomocy Społecznej do Lubuczewa.

Stanisław Kądziela przyszedł na świat 20 kwietnia 1949 roku w Biskupnicy k/Człuchowa. W miejscowości tej osiedlili się Jego rodzice w trakcie powojennej emigracji. Opuścili oni wówczas wieś Bojewo (ówczesne woj. warszawskie).

Wielopokoleniowa chłopska rodzina Kądzielów słynęła z bogatych tradycji patriotycznych i ludowych. Ojciec Piotr był rolnikiem, matka Helena wspierała go dzielnie w prowadzeniu gospodarstwa i wychowywaniu siedmiorga dzieci - trzech córek i czterech synów. Atmosfera domu rodzinnego, umiłowanie ojczyzny, którego dzieci państwa Kądzieli uczyły się w domu, miały ogromny wpływ na późniejsze życie ich najmłodszego syna.

W 1968 roku ukończył Technikum Ekonomiczne w Chojnicach i podjął pierwszą pracę jako księgowy w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Człuchowie.

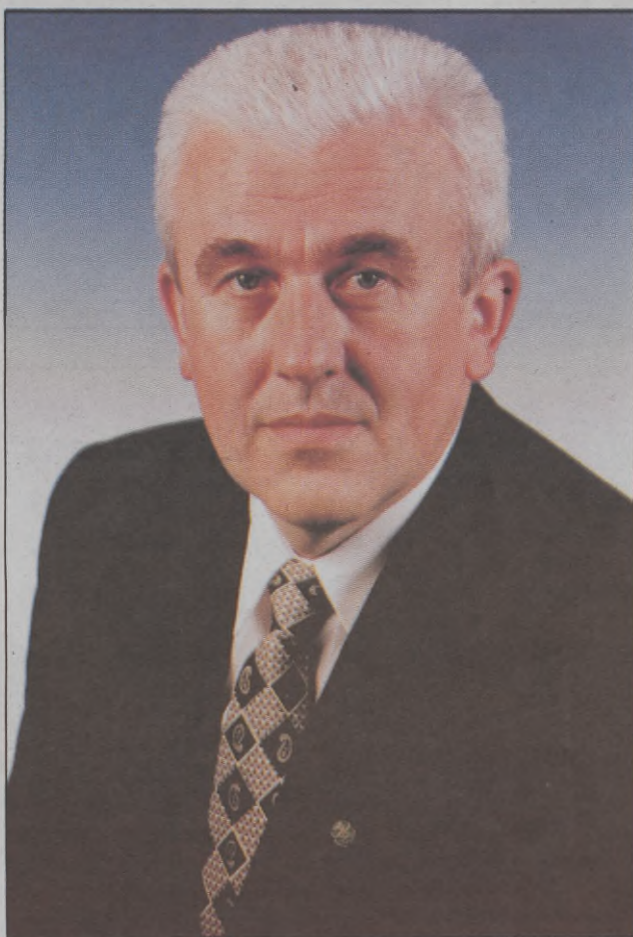
Dwa lata później ożenił się z Krystyną, z zawodu księgową - koleżanką z tej samej klasy technikum, pierwszą i jedyną

miłością swego życia. Z ich związku narodziło się dwóch chłopców - Paweł i Maciej.

Małżeństwo Krystyny i Stanisława Kądziela uchodziło za wyjątkowo zgodne i harmonijne. Obdarzali się wzajemnie wielkim szacunkiem i zaufaniem, byli nierozłączni. Do legendy już przeszło informowanie przez Staszka swoich kolegów podczas poważnych rozmów na tematy zawodowe i polityczne, „co sądzi na ten temat Krysią”. Była dla Niego najważniejsza.

Stanisław od najmłodszych lat bardzo angażował się w sprawy społeczne i polityczne. Aktywnie działał w szeroko pojętym ruchu ludowym, przede wszystkim w Związku Młodzieży Wiejskiej i Polskim Stronnictwie Ludowym. Pełnił tam funkcje wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW, wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL, skarbnika Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, prezesa Zarządu Powiatowego PSL.

Jednocześnie dbał o własny rozwój, kształcił się i doskonalił



swoje kwalifikacje. Ukończył studia ekonomiczne na Uniwersytecie Szczecińskim, następnie trzy rodzaje studiów podyplomowych: socjologię wsi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, rachunkowość na Uniwersytecie Szczecińskim i finanse samorządowe na Uniwersytecie Wrocławskim.

Dość czytał, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż bez inwestowania w siebie nie można być wiarygodnym pracodawcą czy działaczem politycznym. Powtarzał często słowa samouka, wybitnego chłopskiego polityka Wincentego Witosa: „Kto nie czyta pism rozumnych, ten pograża się w mroku nieświadomości”.

Ambicja, konsekwentne dążenie do celu i wszechstronna wiedza powodowały, że cieszył się dużym autorytetem i szybko awansował.

W 1982 roku przeprowadził się z Człuchowa do Słupska, gdzie do 1989 roku został wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMW i wiceprezesem ZW PSL.

W bardzo trudnym okresie transformacji ustrojowej w latach

1989-1990, obfitującym w epokowe przemiany, przewodniczył z powodzeniem Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Słupsku. W latach 1990-1993 kierował słupskim Urzędem Rejonowym, a następnie przez pięć lat był zastępcą prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej w Koszalinie.

Po reformie administracyjnej państwa w 1998 roku Stanisław Kądziela został wybrany Starostą Słupskim. Pełnił w tym czasie również funkcję prezesa Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Kierowany przez Niego powiat słupski należał do wyróżniających się w kraju. Jako starosta starał się znaleźć sposób na trudne problemy bezrobocia i występującej biedy popeeerskiej. Podejmował cenne inicjatywy gospodarcze, z którymi wiązał nadzieje na nowe miejsca pracy i większy zbyt produktów rolnych. Walczył o to, by powiat słupski stał się centrum rolniczym, by Ustka była nowoczesnym ośrodkiem rybołówstwa, a regionu nie pomijano w planowaniu rozwoju gospodarczego kraju.

Wiele działań podejmowanych przez Stanisława Kądziela, ściśle

wiązało się z troską o ochronę środowiska naturalnego. Stworzył podstawy pod rozwój energii odnawialnej w naszym powiecie, przodującym pod tym względem w kraju. Dzięki Jego zaangażowaniu, w Słupsku opracowano pierwszy w Polsce pilotażowy program segregacji odpadów na parkingach leśnych.

Starosta Kądziela wpadł na pomysł i przekonał Radę Powiatu Słupskiego do zaciągnięcia kredytu długoterminowego, dzięki któremu wyremontowano i odnowiono 80 km dróg w powiecie, głównie w pasie nadmorskim.

Miał On również nieocenione zasługi w rozwoju szkolnictwa wyższego na Pomorzu Środkowym i upowszechnianiu wiejskiej kultury.

Był niestrudżonym orędownikiem powstania województwa środkowopomorskiego. Niestety jego dążenia nie doczekały się realizacji.

Założył Oddział Regionalny Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego i spowodował, że w 1997 roku słupskie LTN-K przy pomocy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zorganizowało w czterech pomorskich województwach wielkie Przeglądy Dorobku Kulturalnego Wsi, będące imprezą o niepowtarzalnym rozmachu i charakterze.

Stanisław Kądziela potrafił słuchać ludzi, znajdował nić porozumienia z każdym człowiekiem - niezależnie od różnicy poglądów, innego wyznania czy odmiennej przynależności partyjnej. Żył w przyjaźni z działaczami z prawej i lewej strony politycznej, miał kolegów praktycznie w każdej grupie zawodowej i społecznej. Wynikało to z chrześcijańskiego światopoglądu,

którego nie manifestował, lecz dawał mu wyraz w codziennym życiu zawodowym i osobistym. Jego niesamowity dar empatii powodował, iż cieszył się wielkim poważaniem wśród osób niezamożnych i mniej wykształconych. Jego pracownicy i współpracownicy, okazywali Mu nie tylko szacunek ale i darzyli Go wielką sympatią.

Stanisław Kądziela zmarł nieoczekiwanie, podczas podróży służbowej do Warszawy w dniu 29 lipca 2002 roku. Pochowany został cmentarzu komunalnym w Słupsku przy ulicy Kaszubskiej na kwaterze 6A, rząd 5, miejsce 9A.

W ostatniej drodze w dniu 2 sierpnia 2002 roku towarzyszyły Mu tłumy ludzi.

Padła rzęsy deszcz. Stanisław Kalinowski w mowie pożegnalnej, sławiąc przymioty zmarłego przyjaciela powiedział, że to niebo płacze nad śmiercią takiego wspaniałego człowieka.

Odeszła osoba szlachetna i prawa, oddany społecznik, świetny gospodarz, prawdziwy samorządowiec, lojalny patriota. Zawsze życzliwy, uśmiechnięty i zatroskany o swoją małą ojczyznę - ziemię słupską.

Za swoją działalność otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, w tym: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Medal „Za Zasługi dla Ruchu Ludowego” im. Wincentego Witosa.

W dniu 31 maja 2006 roku uchwałą nr LVII/747/06 Rada Miejska w Słupsku nadała rondu na Placu Dąbrowskiego imię Stanisława Kądziela.

na podstawie tekstu
Leszka Krefta
Andrzej Obecny



REKLAMA

USŁUGI POGRZEBOWE

KALIA

HALINA I KRZYSZTOF BANACHOWIE

- † WŁASNA CHŁODNIA
- † ADMINISTRATOR CMENTARZY
- † KREMACJA
- † PRZEWOZY KRAJOWE
- † PRZEWOZY ZAGRANICZNE

SŁUPSK, ARMII KRAJOWEJ 15
TEL. (59) 842 81 96 -DZIEŃ TEL. (59) 842 12 85 - NOC
KOM. 0 601 928 600 - CAŁĄ DOBĘ

NAGROBKI GRANITOWE

UKŁADANIE POLBRUKU
KUCIE LITER
BLATY
PARAPETY

NAGROBKI GRANITOWE OD 1900 ZŁ

Słupsk ul. Zachodnia (przy nowym cmentarzu)
tel. 0602 485 199

Odeszli od nas w Słupsku w dn. 02.07 do 15.07.2007 r.

Bakika Zygmunt	Nowicki Stefan-Czesław
Bornik Grzegorz	Odczyk Stanisław
Burakiewicz Andrzej Marek	Ołowicki Roman
Burggraf Waldemar Szczepan	Oświt Waław
Ciszek Stanisław	Owczarek Stanisław
Cyganowski Czesław	Paczkowski Roman
Demidow Franciszek	Paluch Zdzisław
Firstenberg Alfred	Paszkiewicz Longin
Gmur Cezaryna	Piliponek Piotr
Goral Mikołaj Marian	Pytel Eryk
Górecki Czesław	Rachfleisch Czesława
Hackiewicz Sława	Rzepecka Anna
Hołowienko Eugeniusz	Sikorski Jan
Kalwak Władysława	Stanczyk Stanisław
Kobus Stanisława	Stolarski Jan
Konkol Beata	Śmiałek Józef
Kotlarek Eugenia	Turzyński Bogusław
Kozłowski Czesław	Waszkiewicz Wiktor
Krzoska Krzysztof	Went Leon
Kuźnicka Krystyna	Wojdag Natalia
Lindeman Zygmunt	Wypychowska Adela
Machlajewski Anatol	Zimoch Alicja
Milewska Maria	Zukowski Władysław



Pojutrze, w sobotę 21 lipca o godz. 9.30 spod budynku Starostwa przy ul. Szarych Szeregów wyruszy kolejny integracyjny rajd rowerowy im. Stanisława Kądziela - zapraszamy!

Poradnik urlopowicza, czyli globalny kac

Japonia: Kac w kraju Kwitnącej Wiśni nosi wdzięczną nazwę futsuka yoi, co oznacza „ból głowy po ostrym picciu”. Nic dodać nic ująć. Japończycy byli zawsze bardzo praktyczni. Potomkowie samurajów, by zwalczyć futsuka yoi, nie popełniają wcale seppuku, lecz udają się do tanich barów wymyślonych specjalnie na tę okoliczność. Serwuje się tam tylko jedną potrawę - flaczki. Z tego samego powodu cieszą się one powodzeniem w Meksyku i w Turcji. U nas flaczki podaje się na weselach. Ciekawe dlaczego?

USA: Amerykę zbudowali purytanie, którzy odcisnęli swoje piętno na metodzie zwalczania kaca. By zohydzić alkohol normalnym ludziom, wpadli na pomysł, który wręcz nie mieści się w bolącej głowie. Należy w kieliszku wymieszać mocne wino z solą, pieprzem, sosem myśliwskim oraz jądrem

byka (wegetarianie mogą zastąpić je żółtkiem kurzego jaja). Jeśli to przyprawia was o mdłości, to co powiecie na metodę starych kowbojów: herbatę zrobioną na zajęczych odchodach..

Australia: Australijczycy nie wylewają na kołnierz. Przynajmniej oni sami tak mówią. Piją czy nie, to nie jest takie ważne. Liczy się to, że mają dwie dobre metody na poranny ból głowy. Jedną z nich ma trochę prewencyjny charakter. Zanim zaczniecie balować, powinniście skosztować miskę zimnego mleka z płatkami owsianymi, potem całą pomarańczę. Posiłek należy zakończyć zjedzeniem dużego talerza mocno posolonych ziemniaków polanych masłem i śmietaną. Jeśli po czymś takim dacie radę włączyć w gardło półlitrowy kufel piwa, to jesteście prawdziwym chwytami. Drugi sposób jest bardzo ujmujący w swej prostocie: wiadro przy

łożku, wyłączony telefon i zaciągnięte zasłony. Nazywa się sen i jest zawsze skuteczny.

Niemcy: W kraju, gdzie piwo leje się strumieniami, kac jest określany mianem katzenjammer, co w dowolnym tłumaczeniu oznacza „pisk kociaków”. Aby je uciszyć, nowożytni Germanie zjadają się kapustą kiszoną, popijają ją sokiem z kiszzonej kapusty i zakaszają kiszonymi ogórkami. Kiedy są już w odpowiednim stopniu skwaszeni, sięgają po marynowaną paprykę. Wszystko to brzmi nieprawdopodobnie, jeśli nie masochistycznie, ma jednak naukowe wytłumaczenie: woda, którą konieczne trzeba popijać te wszystkie kwaśno - słone wspaniałości, uzupełnia płyny w odwodnionym organizmie. Nie trzeba chyba dodawać, że to właśnie odwodnienie sprawia, że kac jest nieprzyjemny.

opr. kk

REKLAMA

76-200 Słupsk
ul. Grunwaldzka 14
tel (0-59) 841 68 00
fax (0-59) 841 68 02



Materiały, którymi płynie energia

Bogata oferta towarowa dla przedsiębiorstw, instalatorów, sklepów i odbiorców indywidualnych

W sprzedaży pełny wybór materiałów elektroenergetycznych:

- kable i przewody napowietrzne, osprzęt do kabli i przewodów
- przewody instalacyjne, osprzęt elektroinstalacyjny
- rozdzielnice, złącza kablowe, bezpieczniki
- stacje transformatorowe, kontenerowe, słupowe
- żerdzie energetyczne i słupy oświetleniowe
- oprawy oświetleniowe i źródła światła
- włączniki, gniazda, wtyczki, przedłużacze

oraz pozostały asortyment elektryczny



Zapraszamy do zawierania stałych umów na serwis i tankowanie pojazdów.

Zapewniamy najwyższą jakość usług!

Profesjonalne Centrum Obsługi Pojazdów
76-200 Słupsk, ul. Rybacka 4A
tel. (059) 841 69 56
e-mail: sekretariat@entrans.pl
www.entrans.pl

REKLAMA

Masaż kregostupa



STUDIO NEFRYT

Czynne:
Poniedziałek - Piątek 10.00 - 20.00
Sobota 10.00 - 14.00

telefoniczne zapisy na terapie dokonuje się pod numerem tel. 0 603 199 456

Masaż na łożku terapeutycznym w połączeniu z nowoczesną technologią z tysiącletnim doświadczeniem medycyny Dalekiego Wschodu. W trakcie masażu wykorzystuje się techniki akupresury termopunktury i chiroprawdy (prostowanie i rozciąganie kregostupa) Obszar zabiegu obejmuje całe ciało, jednakże masażowi poddawane są głównie okolice kregostupa rozluźniając napięte korzenie nerwowe.



salon fryzjersko-kosmetyczny solarium, masaż, modelowanie sylwetki

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 8 do 20 Słupsk, ul. Armii Krajowej 1A/1 tel. 059 84 27 400, kom. 0 505 811 499, 0 504 506 724

Makijaż ślubny!

Zaczynają się miesiące, gdy więcej ludzi decyduje się na zawarcie związku małżeńskiego. Każda panna młoda chce w tym dniu wyglądać jak najpiękniej. Jej wizerunek, oprócz eleganckiej fryzury i ozdobionych paznokci, kreuje perfekcyjny makijaż. W gabinecie kosmetycznym może być wykonany na bazie podkładów dobranych odpowiednio do cery

panny młodej lub na bazie ostatnio bardzo modnego kamuflażu. Makijaż nim wykonany przykrywa wszelkie niedoskonałości skóry i jest bardzo trwały. Nawet w przypadku łez wzruszenia lub deszczowej pogody makijaż ślubny nie ulegnie rozmazaniu. Dodatkowo wyrazistość każdego spojrzenia podkreślą doklejone kępki rzęs. Makijaż ślubny dobierany jest in-

dywidualnie do urody panny młodej, jej stroju i dodatków, w tym wiązanki ślubnej. Żeby uwzględnić te wszystkie szczegóły przed ślubem można skorzystać z makijażu próbnego, który jest 50 % tańszy. Czas wykonania takiego makijażu trwa od 0,5 do 1 godziny.

Serdecznie zapraszamy EXOTICA



Dziś szef kuchni Grzegorz Biernacki poleca:



Bigos szlachecki

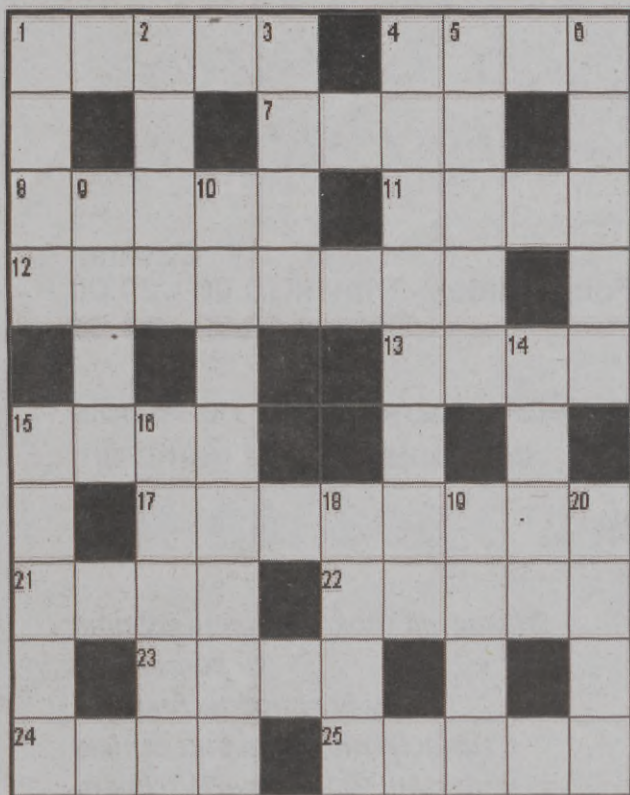
80 dag kapusty kwaszonej, 20 dag wieprzowiny bez kości, 10 dag boczku wędzonego, 15 dag kielbasy, tłuszcz, 2 dag maki, 50 ml czerwonego wytrawnego wina, 4 dag ketchupu, sól, pieprz, czosnek

76-200 Słupsk ul. Wojska Polskiego 11 tel. 059 842 69 93 www.karczma-slupska.pl

Organizujemy:
* imprezy rodzinne (chrzcziny, imieniny, obiady weselne)
* inne imprezy (spotkania, konferencje)
Serwujemy potrawy regionalne kuchni słupskiej.

Kapustę odcisnąć, posiekać, dodać namoczone i pokrojone grzyby (niekoniecznie), zalać wrzącą wodą, gotować pod przykryciem. Następnie odkryć na chwilę i gotować około 50 min na małym ogniu pod przykryciem. Mięso umyć, wyżyłować, pokroić w kostkę razem z boczkiem oraz obraną i opłukaną cebulą. Boczek częściowo stopić, dodać mięso, podsmażyć, włożyć cebulę, lekko zrumienić, skropić wodą i dusić na małym ogniu pod przykryciem. Kielbasę obrać z ostionki, pokroić w półplasterki, podsmażyć. Tłuszcz rozgrzać, wymieszać z mąką, zasmażyć lekko rumieniąc, połączyć z kapustą, mięsem, kielbasą, ketchupem, winem i przyprawami, dusić kilka minut, doprawić.

KRZYŻÓWKA NR 14 - SYNTEZA



Z przedstawionych poniżej wyrazów należy ułożyć krzyżówkę.

4 literowe: ABAI, AKTA, ANAA, ANNA, BRIE, EGER, KLEIN, OSLO, RZYM, SAIB, SMAK, TEMU, TOBA, WPIS, YETI, ZIĄB.
5 literowe: ANKRA, IBIZA, LAMPA, OKMIN, OSTIA, PEGAZ, SAKWA, SERUM.

8 literowe: BAPTYSTA, OKULISTA, PLEBANIA, WIETRZYK.
Rozwiązanie krzyżówki nr 14 prosimy przesłać do dnia 2 sierpnia 2007 roku listownie (decyduje data stempla pocztowego) lub e-mailem na adres redakcji lub dostarczyć do redakcji osobiście na ul. Tuwima 22a. Wśród autorów poprawnie rozwiązanych krzyżówek rozlosujemy nagrody książkowe ufundowane przez księgarnię „STAROMIEJSKA” w Słupsku.

Nagrody za poprawnie rozwiązana krzyżówkę nr 12 z nr 12 wylosowali: **Maria Jopek i Marian Sobolewski ze Słupska**. Nagrody można odebrać w księgarni „STAROMIEJSKA” w Słupsku przy ul. Stary Rynek 20.

HOROSKOP

Tomasz Gocłowski - astrolog, znawca tarota, wróż
www.tarot.info.pl
e-mail: parapsychologia@gmail.com
tel. 0-22/425-58-58
kom. 0-501-22-84-88



KOZIOROŻEC
22.XII - 19.I

Spokojnie możesz wyjechać na zasłużony wypoczynek. Bardzo dobry czas dla dalszych zagranicznych wojaży. Przed wyjazdem zadбай o bezpieczeństwo swojego domu. Dobra prognoza zdrowotna. Uważaj na wydatki...



BYK
21.IV - 20.V

To trudny czas dla Ciebie. W pracy dość napięta i nerwowa atmosfera, drobna sprzeczka w pracy wybije Cię z równowagi. Plany urlopowe trzeba będzie odłożyć na drugą połowę sierpnia. Uważaj na zguby. Zdrowie będzie Ci dopisywać.



PANNA
22.VIII - 22.IX

Jeszcze w podróży. Zapewne kończysz właśnie półmetek swej zagranicznej eskapady. Uważaj jednak na słońce w tym roku na jego promienie będziesz szczególnie wrażliwy. Możliwe są poparzenia oraz udary słoneczne.



WODNIK
20.I - 18.II

Mimo czasu urlopowego będziesz teraz wyjątkowo pochłonięty sprawami i obowiązkami zawodowymi. Zapewne przyjdzie Ci podjąć niejedno zastępstwo w pracy. Niewielkie domowe inwestycje...



BLIŹNIĘTA
21.V - 21.VI

Bardzo dobry okres fizyczny. Będziesz czuć się bardzo witalnie. Urlop jednak zaplanowany masz dopiero za dwa tygodnie. W pracy przytłoczy Cię ogrom obowiązków, z którymi jak zwykle dobrze sobie poradzisz.



WAGA
23.IX - 22.X

Dla Ciebie urlop się jeszcze nie rozpoczął. Gorączkowo wyszukujesz ofert typu last minute i zastanawiasz się gdzie by tu w końcu sierpnia wyjechać i odpocząć. Lepiej wybierz coś na południowym zachodzie.



RYBY
19.II - 20.III

Po bardzo burzliwym okresie ten zapowiada się nieco spokojniej. Jednak plany urlopowe zrealizują się najprawdopodobniej dopiero w sierpniu. Uważaj na lekkie przeziębienie, po za tym wszystko dobrze.



RAK
22.VI - 22.VII

Bardzo dobry czas na letni wyjazd i odpoczynek z dala od miejskiego zgiełku. Wyjazd zagraniczny dojdzie do skutku po za drobnymi opóźnieniami w podróży wrócisz bardzo zadowolony z nową porcją ciekawych znajomości.



SKORPION
23.X - 21.XI

Jeszcze nie myślisz o urlopie. Bardzo dobry czas jeśli chodzi o Twą karierę zawodową. Możesz dostać właśnie bardzo ciekawą i intratną propozycję nowej pracy. Śpiesz się powoli możliwe roztargnienia, błędy, pomyłki.



BARAN
21.III - 20.IV

W dalszym ciągu ten okres to dla Ciebie dobry czas na letni odpoczynek zwłaszcza nad wodą. Wypoczywać jednak będziesz aktywnie. Zdrowie i sprawy domowe bez zmian. Zwróć uwagę gdzie trzymasz pieniądze, karty, możliwe zguby.



LEW
23.VII - 22.VIII

Ten czas do szczególnie udanych należeć raczej nie będzie. W domu czeka Cię napięta atmosfera, możliwy konflikt z partnerem po trudnych chwilach jednak wrócisz do równowagi i prawdopodobnie weekend spędzisz po za domem.



STRZELEC
22.XI - 21.XII

To bardzo spokojny okres dla Ciebie. Nie powinien on przynieść żadnej zmiany w Twym życiu, taki jakby konstans. Uważaj na spożywanie przetworzonej żywności, możliwe dolegliwości gastryczne. Możliwe są wszelkiego typu opóźnienia.

Eleonora Kroczyńska



urodzona w 1977r. w Słupsku. W roku 2001 ukończyła Pomorską Akademię Pedagogiczną - studia magisterskie na kierunku filologii polskiej. Obecnie nauczycielka języka polskiego w jednej ze słupskich szkół podstawowych. Pisze teksty poetyckie, gra na gitarze, komponuje utwory muzyczne. W 2000r.

Wskrzeszanie kamienia

Za ciebie, kamieniu, przelewam duszę, spijam z ust pękniętych od wołania po cichu spienioną na czarno krew. Widocznie wchłonęłam już cały granit.

Mojej syjamskiej siostrze śniło się w twoim brzuchu serce. Traci żelazo i ciało, żeby je usłyszeć. Powinieneś wiedzieć, że niektórzy jeszcze wierzą w przeznaczenie królów, nosząc w portfelu znamię z prawego profilu twojego uśmiechu.

Dostałam za ciebie, kamieniu, okup, żeby nie ostygły te dwa przezrocyste motyle-lusterka w chłupięcej buzi. Nie dają się na strzał niecelny, kuszy używam do milczenia. Pomyślałam, że jeśli cokolwiek mogłoby cię wskrzesić, to ból tylko.

Między niebem a studnią

jak przypadkowo zawieszono nad podestem krateru cielece racice ratować biegłaś bez krzty podejrzenia o wielkość misji (gdy cały świat przedpotopowo się bawił)

tak wbiegać z Bogiem choćby co tyk oddechu do aktywnego wulkanu odwieść spomiędzy nieba i studni spłoszone oczy twoje nie jest nawet poświęceniem

Niepokojem Dantego pisane

dotykasz paznokciem otwartego oka i nieruchomy czas zgadzasz na cichość

bieleje noc myślę że słyszysz cyklon

w żyłach oczarowana dnem Pacyfiku który kusi do pocałunku z gzymsu pałacowego tarasu

można zmierzać samotnie Beatrycze ale nie bez celu niebo nad szklaną pokrywką pulsuje wspomnieniem domu gdybyś uniosła głowę zstąpiłby wyciągniętą ręką Boga

mam nadzieję że tymczasem umiem wziąć twoje piekło na siebie

W tercie kochani

jeszcze jedna naga prawda jeden śmiech w półkolach łyżeczki przy naparze z liściem mięty niegrzeczny czuły i śmieszny salon luster w oczach króla Karola

Światowych Dni Poezji w 2005 roku w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie.

Nowy tomik

Pozwalam sobie zaprezentować Państwu najnowszy tomik Eleonory Kroczyńskiej. Wydany w Słupsku, ale mam nadzieję, że dotrze nawet w najodleglejsze zakątki kraju. Autorka ma ogromny szacunek dla wypowiedzianych słów, jak również dla czytelnika, to pobudza, żeby po tej lekturze czuć

się nieco lepiej w tym szalonym świecie. Byłaby to jednak cenzurka daleka od kompletnej. Elena, jak klasycy bardowie niesie swoje słowo poprzez śpiew, hipnotyzujący słuchacza, dzięki własnym kompozycjom muzycznym jej koncerty nabierają niesamowitego kolorytu.

Wiesław Stanisław Ciesielski

Utworów można posłuchać na stronie: www.literaci.eu (Piosenka literacka)

Stronę redaguje
Wiesław Ciesielski



jeszcze raz zabawa w terrorystów gdy mama Beatrycze śpi słodko pozorne przeprosiny za pozorną złość bo w końcu to psy szarpały się za głośno tej nocy a sen nie był wcale taki głęboki

jeszcze jedno przebranie od Iwana Groźnego prezentacja w pałatkach i beretach na bakier baczność (czy kobietom źle w mundurach?)

jeszcze raz pościg w noc żeby z góry zdążyć zobaczyć słupskie latarnie kominy domy a potem z ciała układać na wiwat litery i opowiadać potworne brednie

jeszcze jedna kpina z poezji przy sałatce z matiasów

a będziecie moi w tercie kochani ubrani i nieśmiertelni

Improwizacje lanych klusek

Czysty przypadek, że akurat na dywanie ułożył się liryczny wzór liściana - należy do zbioru plus nieskończoności artystycznych pomyłek panny Omega - ale umówmy się, że wolimy wierzyć w rozmyślnie utalentowane pasje. Gdyby nie trzeba było chodzić na stronę, nieudaczność za życia kanonizowano by. Ciekawe, że niektórzy i w zupie czytają metafory - lane kluski doskonale improwizują kalafior. Omega nie stałaby nawet w kanonie liter, gdyby nie życzliwi degustatorzy. To dzięki nim Omega nie musi się znać na klasyce Alfa